

Ponizej publikujemy wybór wierszy najwybitniejszych średniowiecznych poetów sefardyjskich, w tłumaczeniu Anny Szlagowskiej. Poezje zaczerpnięte zostały ze zbioru Petera Cole'a *The Dream of the Poem: Hebrew Poetry from Muslim and Christian Spain, 950-1492* (Princeton University Press, Princeton, NJ 2006).

Shelomo Ibn Gabirol (1021/22 -1057/1058)

Poeta i filozof, przedstawiciel andaluzyjskiej elity intelektualnej, należał do najważniejszych postaci hebrajskiego średniowiecza. Przez całe życie ciężko chorował. Uchodził za człowieka wyobcowanego. Poezja Gabirola wyraża postawy osoby wewnętrznie skonfliktowanej, ale równocześnie obdarzonej wysoką samoświadomością. Jego wiersze religijne należą do najwspanialszych osiągnięć tego gatunku w średniowiecznej poezji hebrajskiej.

Pióro

Nagie, bez osłony i szaty,
całkiem bezduszne i puste -
z jego ust pochodzi mądrość i rozwaga,
podstępnie rani niczym strzała.

Szukam Ciebie

Szukam Ciebie od zawsze
moje schronienie w skałach
ofiarowuję Ci kult,
rano i w nocy.
Popadam w zmieszanie
i boję się, bo Ty znasz
lęki mojego serca.

Co wyrazić ma język,
i serce i ducha potęgą
by Cię zadowolić?
Pieśń jednak Cię koi
więc głoszę pochwałę
Twojego istnienia, tak długo
jak drgasz w mym oddechu.

Otwórz bramę

Otwórz bramę, mój umiłowany
Powstań i otwórz bramę:
Dusza moja drży i boję się.
Służąca mej matki ze mnie kpi,
jej serce powstało przeciw mnie,
lecz Bóg usłyszy szloch jej dziecka.
Z gąszczu nocnej czerni
wyziera dziki osioł
i leśny knur mnie miażdży.
A kres dawno przypieczętowany
pogłębia moją ranę
i nikt mnie nie prowadzi
- choć jestem ślepy.

Czy nie ukryłem Twojego imienia

Tęsknię za Tobą o świcie i każdego wieczoru
Moja twarz i dłonie zwrócone są ku Tobie,
Spragnioną duszą nawołuje Ciebie,
co niczym żebrak podchodzi pod drzwi.
Całe niebo nie ogarnia Ciebie,
a moje myśli o dziwo potrafią:
czy nie ukryłem Twojego imienia
na dnie mego serca
odkąd miłość do Ciebie zastygła na wargach?

Dlatego chwałę imię Pana,
jak długo jego oddech we mnie trwa.

Uczyliem Cię moim schronieniem

Uczyliem Cię moim schronieniem - nadzieją,
Ciebie, który zesłałeś na mnie bogactwo, a potem będę;
znajduję Cię w Twojej jedności na progu wiersza.
Obdarz Twego sługę łaską mój Panie
i dobrem, które od dawna gromadzisz.
Rozciągnij swoje miłosierdzie nade mną
a droga wytyczona słowem Twym
bezpieczną się stanie.

Jak moje upadki mogły Cię tak zranić
Ty, który stworzyłeś świat z niczego -
Córki pieśni należałoby poskromić,
nakazać im milczenie.
Wejrzyj w mój strach mój Panie,
staję tu odkryty przed Tobą.

Mosche Ibn Ezra (1055- po 1138)

Jeden z najwybitniejszych poetów hebrajskich średniowiecza. Pochodził z Grenady; na skutek niewyjaśnionych okoliczności został stamtąd wygnany i odtąd tułał się po chrześcijańskiej Północy. Uczucia osamotnienia i tęsknoty, dominujące w jego późniejszej twórczości są pewnie tego wyrazem. W jego utworach religijnych przenikają się wpływy poezji żydowskiej i arabskiej o zabarwieniu świeckim. Obok bardziej rozbudowanych wierszy kontemplacyjnych tworzył krótkie, zmysłowe liryki.

Dzień goryczy

Pospieszny i gorzki dzień odjazdu
pozostawił mnie pijanym winem pożądania.
Opuszczony teraz, wstąpiłem między muły,
gdzie nikt nie dostrzeże potrzeb mojej duszy.

Zwracam się na lewo – nie ma odpowiedzi,
odwracam na prawo - znajduję samych obcych.

Podajcie mi mój kielich

Podajcie mi mój kielich
gdy cień się wydłuża
a słońce całuje dłoń ciemności,
i jego twarz blednie,
jak twarz człowieka, który zachorował -
lub kochanka owładniętego pasją.

Wino wypędzi zastępy żalu -
choć słabe jest i nie posiada broni.

Yehuda Halevi (1057-1141)

Wiele lat życia spędził na tułaczce, osiadając na krótko w Toledo, a następnie w Cordobie. Był najbardziej nacjonalistycznym spośród poetów hebrajskiego średniowiecza; starał się oczyścić poezję hebrajską z wpływów arabskich. W jego twórczości przeważają wiersze o tematyce świeckiej, choć licznie reprezentowana jest również liryka religijna.

Inne jabłko

Uwięziłaś mnie z wdziękiem w swym pięknie
w tej niewoli wyczerpałaś doszczętnie.
Odkąd rozłąka rozdzieliła nas
nie ujrzałem nic równego Twym czarom.
Zwróciłem się do jabłka
aby mnie wspierało -
jego zapach przywołał Twój oddech podobny do mirry
a kształt wskrzesił wizję piersi,
kolor przywrócił policzków czerwień,
barwiących się rumieńcem.

Jeśli tylko brzask

Jeśli tylko brzask pospieszy z wiatrem
całować usta jej, rzeźbić jej kształt,
i jeśli chmury przeniosą powitanie moje -
jej serce, jej biodra złagodnieją.

Łanio moja, która na wysokościach mieszkasz,
miej litość dla tego, który ku gwiazdzie płynie.

Prawdziwe życie

Podróżując do źródeł prawdziwego życia,
odwracając się od tego, co puste i próżne.
Moją jedyną nadzieją jest ujrzeć Cię Panie -
prócz Ciebie nie lękam się i nie czczę nikogo.

Gdym choć we śnie mógł Cię spotkać -
zasnąłbym wiecznie, by sen się nie kończył,
gdybym w izbie serca ujrzał Jego twarz
nie wyglądałbym już nigdy poza nią.

Znałeś mnie

Znałeś mnie długo zanim mnie stworzyłeś,
gdy Twój duch jest we mnie, strzeże mnie.
Czy mogę pozostać, gdy nakazesz odejść?
Czy mogę odejść jeśli mnie powstrzymasz?
Cóż rzec mogę, myśli me są Twoje?
Cóż czynić mogę bez Twojej pomocy?
Szukam Cię teraz w łaski godzinie :
Roztocz nade mną opiekę jak tarczę.
Spraw bym powstał i szukał świątyni.
Przebudź mnie - bym słał Twój imię.

Yosef Qimhi (1105-1170)

Pochodził z tradycyjnej rodziny żydowskiej zamieszkałej w Narbonne, w Andaluzji. Był mistrzem poezji epigramatycznej oraz dydaktycznej poezji religijnej. Czerpał zarówno ze źródeł arabskich jak i hebrajskich. W jego wierszach odnaleźć można charakterystyczne dla poezji żydowskiej splatanie się codzienności z wymiarem sakralnym.

Pograż się w swym smutku

Pograż się w swym smutku by uśmierzyć ból.
Spróbuj go odeprzeć, a twój żal cię zmoże.

COLE, PETER (trans., ed. & intro.); THE DREAM OF THE POEM. © 2007 by Princeton University Press Reprinted by permission of Princeton University Press.

<http://press.princeton.edu/titles/8349.html>